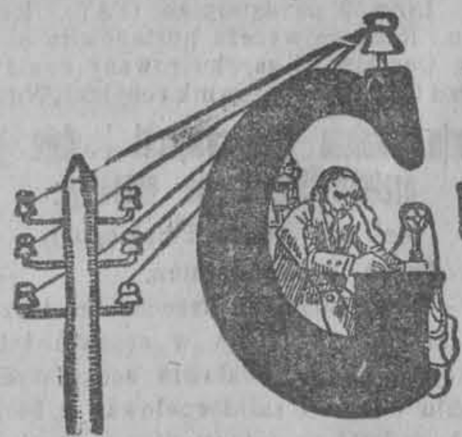
№ 272. Łódź, Sobota 4 października 1919. Rok II.



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OBRADY SEJMU.

Exposé ministra skarbu p. Bilińskiego.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od nasz. spr. sejm.).

Wczorajszy dzień w Sejmie należał do t. zw. wielkich dni parlamentarnych. Exposé ministra skarbu Bilińskiego obejmowało nietylko podstawy polityki finansowej i budżetowej, ale zawierało także głęboki rzut oka na całokształt sytuacji politycznej państwa polskiego.

Mowa ministra skarbu, dzięki zawartym w niej informacjom, wywarła ogromne wrażenie na ławach wszystkich frakcji poselskich. Po raz pierwszy dopiero od czasu istnienia Sejmu dowiedzieli się posłowie jakimi środkami rozporządza skarb, jakie *ma przed sobą wydatki, jakie obdłużenie ciąży na Polsce* i w jaki sposób ono powstało. To wszystko było dla posłów prawdziwą rewelacją. Ani pierwszy minister skarbu p. Englich, ani następny p. Karpiński nie próbowali nawet przedstawić Sejmowi tego obrazu, który roztoczył wczoraj w swem przemówieniu p. Biliński.

Szczególne zaciekawienie—podkreślano w kuluarach—wywołało zestawienie naszych długów zagranicznych, co po raz pierwszy zostało uczynione.

Prawdziwą sensację wywołały także wyjaśnienia w sprawie reformy walutowej. Naogół expose p. Bilińskiego zyskało powszechny poklask i zaufanie, nawet wśród tych grup, które zachowywały się względem nowego ministra skarbu z dużą wstrzemięźliwością. Na tle tego expose minęła prawie bez wrażenia sprawa Galicji Wschodniej, omówiona we wniosku posła Dąbskiego na początku posiedzenia.

Nie wywarły też większego wrażenia mowy, któremi zainaugurowano dyskusję nad deklaracją rządu, odłożoną do wtorku.

St. Gr.

—x—

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie 86.

Początek posiedzenia o godz. 4.30

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdowało się sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o wniosku p. Jana Dąbskiego i innych posłów klubu Piasta

w sprawie prowizorjum dla Galicji Wschodniej.

Referuje p. Grabski, który zaznacza, że prowizorjum, któreby narzucono Polsce byłoby niebezpiecznem nietylko dla Polski, ale i dla pokoju w całej Europie wschodniej. Polska nie obawia się, by ta ludność co do której jest przekonana, że w większości swej ciąży do Polski, by ta ludność po dłuższych rządach polskich w Galicji miała chcieć się od Polski oderwać. Jest naszym dążeniem by ta ziemia na zawsze była przyłączona do Polski.

Protestem naszym przeciw prowizorycznej decyzji co do losów Galicji wschodniej nie kierują rachuby imperjalistyczne, przeciwnie, świadomość wielkich zadań, jakie ciążą na Polsce, ustalenie ładu, porządku i spokoju w Europie wschodniej kieruje naszym protestem.

W myśl tych przesłanek komisja spraw zagranicznych przedkłada Sejmowi rezolucję przez nią uchwaloną

następującej wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm stwierdza, że wszelkie prowizorjum w prawno państwowym stosunku tak zwanej Galicji Wschodniej do Rzeczypospolitej polskiej tworząc zarzewie nieuchronnych tarć między Polską, a sąsiednimi państwami i utrudniając w najwyższym stopniu zgodne współżycie narodowości kraj ten zamieszkujących, jako też ekonomiczną odbudowę kraju uniemożliwiłoby państwu polskiemu wypełnienie zadań, jakie przypadają mu w udziale przy ustaleniu trwałego pokoju w Europie wschodniej.

Sejm wzywa rząd i delegatów polskich na konferencję pokojową w Paryżu, by zapewnili jaknajszybsze i ostateczne złączenie Galicji wschodniej Rzeczpospolitą polską w myśl uchwały Sejmu d dn. 25 maja 1919 r. zapewniające narodowości ukraińskiej zupełne równouprawnienie i *szeroką autonomję, sprzeciwiając* się stanowczo jakiemukolwiek w tej sprawie prowizorjum.

Mówca prosi Sejm o jednomyślne uchwalenie tego wniosku.

P. D a s z y ń s k i wnosi, aby nad każdą z obu części wniosku głosować osobno. W głosowaniu pierwszą część wniosku przyjęto jednogłośnie, drugą ogromną większością.

Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego t. j.

do sprawozdania ministra skarbu.

Zabiera głos minister skarbu pan B i l i ń s k i: Minister przemawia wśród niezwykłego zainteresowania wszystkich stronnictw. Po krótkim wstępie wyraża minister przekonanie, że Sejm powróci do starych tradycji najznakomitszych parlamentów europejskich, które na tem polegały, że minister skarbu miał inicjatywę w czynieniu wydatków, parlament zaś miał obowiązek powstrzymać ministra skarbu od przesadnych wydatków. A więc inicjatywa, która zresztą naturalnie służy Sejmowi pod każdym względem, w rzeczach skarbowych w pierwszym rzędzie przysługuje ministrowi skarbu.

Z góry powiadam mówi dalej minister, że stan skarbowy i ekonomiczny

nie jest świetny, nie jest dobry,

jednak nie jest beznadziejny. Przedstawia się on w rozmaitych symptomatach. Najprzód w braku mniejszej, czy większej sposistości rządu, po drugie w stosunkach budżetowych. Po trzecie w stosunkach kredytowych, po czwarte w stosunkach pieniężnych i walutowych, po piąte w całym rozwoju rozmaitych warstw społecznych i gospodarczych w narodzie.

Minister wskazuje na konieczność spoistości w rządzie i na konieczność programu politycznego i ekonomicznego.

Pod względem ekonomicznym i skarbowym było zwyczajem dotychczas, że każdy minister i każdy członek rządu postępował naturalnie według najlepszych swoich chęci i według swego sumienia, ale zupełnie samoistnie, zupełnie niezawiśle od tego, co się koło niego działo, a zwłaszcza co się w skarbie działo. I tak dalece szło, że pojedyńcze resorty zaciągały nawet za granicą pożyczki samoistnie, o których nie wiedział minister skarbu. Otóż to wszystko w tym krótkim czasie ustało. Ta spoistość została stworzona i znalazła swój wyraz zewnętrzny w tak zwanym komitecie ekonomicznym rady ministrów.

Omówiwszy pokrótce trudności, na które natrafia zestawienie budżetu na okres proponowany przez mówcę, to jest od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 minister zaznacza, że przygotowany budżet obejmuje też Małopolskę i zapewne objęte też formalnie i budżet Poznański. Dla tej części państwa polskiego składa się samoistny budżet nawet na wszystkie działy, za wyjątkiem wojska, dyplomacji i cła. Jest nadzieja, że wszystkie dochody i wszystkie wydatki Poznańskiego, mówiąc krótko, zostaną pokryte dochodami poznańskimi, że przeto tam budżet będzie zrównoważony.

Minister przytacza następnie szereg cyfr dla porównania budżetu przygotowywanego z budżetem zeszłorocznym, naturalnie jest tu mowa tylko o kwotach żądanych. Minister mówi o kongresówce, dla Małopolski bowiem nie może dawać cyfr porównawczych, bo tam nie było budżetu. I tak prezydjum Rady ministrów w tamtym roku liczyło na 9 miesięcy 18 miljonów, teraz jest żądane 79 miljonów, najwyższa izba kontroli państwa w tamtym roku 1 miljon, w tym roku 5 miljonów, sprawy wojskowe w tamtym roku 1 miljard 900 miljonów, w tym roku 4 i pół miljarda, skarb w tamtym roku 129 miljonów, w tym roku 222 miljonów, koleje żelazne w tamtym roku 514 miljonów, w tym roku 1 miljard 49 miljonów i t. d.

Co się tyczy dochodów, to i one naturalnie wzrosły. Dochody były preliminowane na 840 milj. w tamtym roku, teraz są preliminowane na 1 miljard 78 milj. Jeżeli panowie zauważą, że mówiąc tylko o kongresówce wydatki wzrosły z 3 na 8 miljardów, a dochody preliminowane są 1 miljard 78 milj. t. j. tak straszna dysproporcja, że tego na długo żadne państwo znieść nie może. Swoją drogą należy powiedzieć, że w tym jest cyfra odpowiadająca naszemu stanowi wojennemu.

Pół miljarda miesięcznie wymaga wojna.

To jest stan przemijający, który ustanie wkrótce. Wtedy swoją drogą zostaną jeszcze znaczne wydatki dla ministerjum spraw wojskowych, ale bez porównania mniejsze.

Minister omawia następnie

stan zadłużenia państwa.

Rzecz naturalna, że w ciągu wojny stan zadłużenia jak i we wszystkich państwach tak i w Polsce bardzo się podniósł. Trzeba pamiętać o tem, że Polska w dzisiejszym zjednoczeniu powstała, że się tak wyrażę w jednej chwili, w chwili zwycięstwa ententy. Myśmy na utworzenie wielkiego państwa polskiego

wcale nie byli przygotowani,

myśmy w tej samej chwili byli zmuszeni tworzyć armję. Co miało kosztować to kosztowało, byle armję stworzyć. Czyniliśmy to w chwili kiedy ta armja dla swoich potrzeb prawie nic nie mogła znaleźć w kraju, kiedy trzeba było kupować towary za granicą i to za szalenie drogie ceny. Ale w tym samym czasie wskutek wojny Polska nie była w stanie wyżywić się u siebie wyprodukowaną żywnością i musiała kosztem wielkich ofiar sprowadzać ją z zagranicy. Temu należy przypisać ogromne zadłużenie zagranicy.

W początkach mego urzędowania nie byłem w stanie stwierdzić,

gdzie i jakie długi posiadamy za granicą,

Z wielką trudnością było można sporządzić wykazy, za których dokładność ani ja, ani niktręczyć nie może (wesołość), a które mniej więcej tylko stan rzeczy przedstawiają, gdzie jakaś misja kupiecka zaciągnęła dług i wróciła. Zaciągała na szczęście przy pomocy tak zwanych bonów skarbowych na 3 do 5 lat, więc jest możność przygotowania ich po krycia przed tym czasem.

Ale często musiano wystawiać weksle 3-miesięczne, które trzeba odnowić i przy których zachodzi niebezpieczeństwo szybkiej zapłaty. Takich pozycji długów zagranicznych jest 12, które wynoszą

ogółem 114 miljonów franków, 143 miljonów dolarów, 929 tysięcy funtów szterlingów 6,500,000 lirów, 17 miljonów florenów holenderskich.

W markach długi te wynoszą

ogółem 5 miljardów 828 miljonów

To są długi zagraniczne, a że nie jestem pewny czy się nie okaże, że gdzieś jest jeszcze jakiś dług, co do którego nie mam wiadomości. Do tego są długi państwowe wewnętrzne, które się pozaciągały w krajowej kasie pożyczkowej i które

wynoszą 4 do 5 miljardów

Jeżeli dodamy tamte, to mamy okrągło 10 miljardów długu państwowego. Na kraj jak nasz wielki i bogaty, prowadzący wojnę i nowotworzące się państwo byłoby to zbyt zastraszające, gdybyśmy sobie chcieli powiedzieć, że teraz użyjemy wszystkich środków, całej naszej woli, ażeby stan finansowy i ekonomiczny Polski poprawić. Pod tym względem Polska znajduje się w położeniu nieszczęśliwszem aniżeli nie jedno państwo sąsiednie. Tylko faktowi historycznemu, żeśmy byli rozdzieleni na 3 części mam do zawdzięczania posiadanie trzech walut, przyczem podział Królestwa kongresowego w czasie okupacji dokonał reszty.

Podobnie ciężkie położenie pod względem walutowym jeszcze nigdzie na świecie nie było.

Jednym słowem jest to katastrofa, którą trzeba uchylić prędko ale której nie można uchylić prędko Wysoki Sejm miał nawet sposobność pewną uchwałę powziąć w tych rzeczach, ale naturalnie niedość przygotowawczą. Do stanowczej uchwały nie przyszło i przyjść nie mogło, bo nie było wykonania tej uchwały przygotowane. Objąwszy urzędowanie także oddawałem się złudzeniu, że dość wcześnie będzie można przedłożyć Wysokiemu Sejmowi ustawę i dokonać tego o co się rozchodzi to jest

unifikacji waluty.

Ale to nie bagatela. W Polsce jest w obiegu minimalnie

za 15 miljardów banknotów,

które trzeba wymienić na jednolitą walutę to znaczy na 15 miljardów nowych banknotów. Dotąd zaś wydrukowano za granicą 1 miljard 100 miljonów złotych i to przez pół roku. Trwa to zbyt długo. Minister zawarł więc układ z drukarnią banku austryjackiego jedną z najlepszych, która w przeciągu jednego miesiąca może nam wydrukować nowych banknotów za 8 miljardów tak, że będzie można przystąpić do rozpoczęcia wymiany za kilka najbliższych miesięcy.

Następnie omawia minister

stan ekonomiczny kraju,

który posiada jedno znamię to jest skutki wojny cięższe i lżejsze. Co się tyczy wpływu to Królestwo kongresowe może jest tak bardzo zniszczone, Poznańskie wcale nie, Galicja jednak strasznie. To wpłynęło na różnice między, Mk., w tej, to jest

my zmuszeni sprowadzić żywność, bo sami nie możemy sobie wystarczyć. Co się tyczy przemysłu i handlu, to przemysł został przez okupantów w znacznej części zniszczony, a z drugiej strony technicznie, choćby się nawet chciał podnieść to są największe trudności w dostarczaniu środków, a więc i przemysł nie jest w stanie dać tego społeczeństwu czego się od niego domaga.

Co się tyczy

stanu robotniczego

to stan robotniczy przedstawiając znakomity materjał pracowniczy, wskutek stanu ekonomicznego i drożyzny wywołanej wojną między innemi i walutą oraz wskutek rozbicia politycznego w tym stopniu nie może dopomódz do odrodzenia, jakby się należało. Strejki grożące, niewzmagająca się wydajność pracy to wszystko znamienuje stan dzisiejszy, który jest stanem osłabienia.

Jak na to wszystko radzić.

Wracając do budżetu muszę powiedzieć, że nikt na świecie nie jest w stanie przy pomocy podatków, nawet w najbardziej bogatym kraju wyrównać niedobór 5 do 8 miljardów. Ale na szczęście rzeczy tak nie stoją. Bo przedewszystkiem kiedy wydatki na wojnę ustaną to zmniejszą się wydatki ogólne blisko o

4 miljardy

a wobec tego do wyrównania będzie daleko mniejsza kwota aniżeli ta, którą widzimy dzisiej.

Przechodząc do

kwestji podatków

minister zaznacza, że opodatkowanie wszystkich 3 dzielnic przedstawia się bardzo rozmaicie. Najbardziej uporządkowane jest Poznańskie, co się tyczy zaś 2 pozostałych dzielnic, to ta zachodzi różnica, że podatki i system podatkowy były zupełnie różne. Prócz tego zachodzi i ta różnica, że społeczeństwo w Królestwie kongresowym było przyzwyczajone opłacać podatki bezpośrednie trochę za mało. To się w tym roku zmieni. Jak panom przedstawię podatki bezpośrednie, to zobaczycie, że w tym roku były zabór rosyjski według nowego preliminarza ma opłacić podatków bezpośrednich 261 miljonów, a były zabór austrjacki 54 miljonów. Większych dochodów spodziewa się minister z

podatku od zysków,

dochodzącego do 75 proc. tych zysków i daniny jednorazowej. Najważniejszą rzeczą jest, by wprowadzić

podatek dochodowy,

który jest najpostępowszy, najracjonalniejszy, a w krajach mających skarbowość uregulowaną, odgrywał największą rolę. Prace są tak przygotowane, iż projekt będzie za parę tygodni przedłożony, tak, ażeby podatek ten można wprowadzić od 1 stycznia w Królestwie i w Galicji. — W Galicji jest ten podatek dochodowy, ale trzeba go zrównać i pewne słabe strony tego podatku usunąć. Także zaprowadzić mamy

podatek majątkowy dochodowy do 2%.

Podatki bezpośrednie jednak dziś po wojnie nie mogą odgrywać roli głównej siły podatkowej. Trzeba się uciec do

podatków pośrednich konsumcyjnych,

to jest takich, które ciążą niestety na wszystkich, na najbiedniejszej części społeczeństwa, ale które głównie wskutek tego przynoszą wielkie dochody. I to czy się je nakłada wprost w formie podatków, czy w formie monopoli na każdy sposób dochody znaczne muszą wpływać. A mam to przekonanie, że bez wielkich monopoli żadne z państw europejskich nie potrafi swoich stosunków uregulować. My mamy monopole, ale są tak ograniczone, że właściwie tych dochodów nie mamy. Minister omawia tu

sprawę monopolu spirytusowego,

wykazując, że monopol obecny jest bezcelowy i niedopuszczalny. Mówca jest przeciwny by przemysł gorzelniany i rolniczy, na którym stało bogactwo całej Galicji wschodniej były zabronione. Jeśli nie będzie przy pomocy brahy produkować nawozu zwierzęcego to go mieć nie będziemy. Na podatku od wódki stała cała skarbowość Austrji i Galicji, która w podatku tym miała udział. Udział ten stanowił znaczną podstawę jej gospodarstwa. Dalej omawia minister

sprawę monopolu tytoniowego,

poczem oświadcza:

Bez tych wielkich rzeczy, bez tych wielkich podatków konsumcyjnych nikt nie jest w stanie uzdrowić skarbu. Ja tego nie potrafię, ja mogę tylko rady dawać. Odnośnie do podatków bezpośrednich to część trzeba będzie odstąpić nowo powstającym ciałom samorządowym, to tembardziej zmusza państwo, ażeby oprócz podatków centralnych opierało się na podatkach konsumcyjnych.

W sprawie pożyczki przymusowej minister jest zdania, że jeśli trzeba ją zaciągnąć to tylko w razie absolutnej konieczności, gdyż państwo cywilizowane w strasznej biedzie może się uciekać do pożyczki przymusowej. Minister uważa za lepszą drogę renty, co do której jest przekonany, że wkrótce będziemy ją mogli wydać. Ja mam obowiązek, mówi minister, postawić społeczeństwu pytanie, czy ono chce siebie i państwo swoją własną siłą ratować, czy nie. Jeśli chce, to najlepszym sposobem jest

subskrypcja.

Nam nie brak pieniędzy.

Całe warstwy siedzą na banknotach.

Nie przyzwyczailiśmy się naszych pieniędzy używać produkcyjnie w przemyśle i handlu. Niema państwa może, gdzie tyle byłoby płynnej gotówki czekającej tylko na to, ażeby być zużytą albo przez państwo dla celów publicznych, albo przez przemysł i handel. Ja to pytanie muszę postawić i proszę być spokojnym, że agitację rozpocznę pożądaną i taką, jak się należy. Przypomnę społeczeństwu, że chodzi o naszą armję, o nasze przyszłe bogactwo i przyszłą marynarkę naszą. Już zaczęliśmy pierwszy insteres, jesteśmy w trakcie kupowania kilkunastu statków, to wszystko trzeba społeczeństwu powiedzieć, jeżeli to nie dopisze, to wtedy ja pierwszy zgłoszę się do Wysokiego Sejmu i poproszę o rozpisanie pożyczki przymusowej. Minister nie chce zaczynać od pożyczki przymusowej, bo nie chce z góry na społeczeństwie wyciskać piętna, że ono nie chce opłacać podatków, ani nie chce dać w drodze pożyczki państwowej pieniędzy państwu, do którego się przez 150 lat przez tyle generacji wzdychało.

Przemówienie swoje kończy minister słowami: Jak długo Państwo Polskie własnymi siłami tak się nieuporządkuje, że zagraniczne kapitały nie będą nam potrzebne i nie będzie potrzeba ustanawiać kontroli nad naszym skarbem, tak długo pożyczki obcej ja nie będę żądał, bo będę miał skarb tak uporządkowany, że z nią przed Wysoki Sejm nie przyjdę. **Dlatego muszę jeszcze raz powtórzyć, że jesteśmy w położeniu pomożenia sobie sami.** Uchwalmy podatki jeszcze większe, płaćmy je, dajmy pożyczkę dobrowolnie, stwórzmy jednolitą rentę polską, pracujmy w przemyśle i handlu, a w tedy dojdziemy do stanu idealnego i będziemy szanowani przez wszystkich obcych, wtedy zupełnie jest obojętnym kto jest ministrem skarbu i ja wtedy nie będę miał pretensji być tą reprezentacją.

Po mowie ministra Bilińskiego nastąpiła dyskusja nad sprawozdaniem przedstawicieli rządu w związku ze sprawą aprowizacji.

Udział w dyskusji brali posłowie: Głąbiński, Traciński, Stolarski i Witos. Ten ostatni krytykuje postępowanie organów władzy, które nie mogły sobie wyrobić poszanowania u ludności. W sprawie niedostatecznego kontyngentu stwierdza mówca, że produkcja się nieopłaca.

Na tym rozprawy przerwano.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 3 po poł.

Komunikat szefa sztabu generalnego

z d. 2 października.

Front litewsko-białoruski.

Nieprzyjaciel prowadzi energiczną akcję wywiadowczą wzdłuż Berezyny, atakując jednocześnie nasze przyczółki mostowe pod Bobrujskiem i Borysowem. Na odcinku poleskim bolszewicy odrzuceni naszą kontrakcją po za rzekę Pticz w dniu czorajszym ataków nie wznowili.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Francja żąda cofnięcia wojsk polskich na Litwie na lin'ę demarkacyjną.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.“).

Warszawa, 3 października. L. B. J. komunikuje, że jakoby, przedstawiciel Litwy w Paryżu otrzymał od marszałka Focha zapewnienie, że zażądał on od przedstawiciela misji wojsk francuskich w Polsce, aby wywarł nacisk na rząd polski, aby skłonił go do cofnięcia wojsk polskich na Litwie do linji demarkacyjnej.

Gen. Rozwadowski o żądaniach Polski.

Lyon, 3 października. (PAT). Havas. „Le Temps“ ogłasza oświadczenie gen. Rozwadowskiego przewodniczącego polskiej misji wojskowej we Francji. Generał wyjaśnił sytuację i podał szczegóły o operacjach polskich i intrygach niemieckich na wschodzie, poczem oświadczył, że Polska, która dokonała już nadzwyczajnego wysiłku wojskowego, wysiłku przekraczającego bezpośrednie jej potrzeby, mogłaby się podjąć jeszcze uregulowania sprawy krajów baltyckich, lecz do tego celu ma Polska bezwzględne prawo i obowiązek domagać się poważniejszej współpracy i wydatnej pomocy sprzymierzeńców, ponieważ sprawa ta leży nietylko w interesie samej Polski, lecz całego świata, który powinien podjąć tutaj wspólną akcję.

Polska flota wojenna.

Cztery krążowniki, dwanaście łodzi torpedowych.

Londyn, 3 października. „Daily News“ donosi, że projekt przyszłej polskiej floty został już obmyślony. Flota ta będzie się składać z czterech wojennych krążowników i dwunastu wielkich łodzi torpedowych. Załoga tych statków składać się ma z 3,500 ludzi, w czem 150 oficerów.

Dziennik angielski nie wspomina jednak nic o polskiej flocie handlowej, która powstanie zapewne niezależnie od wymienionych statków wojennych.

We Wrocławiu otwarto wystawę pracy i kultury Górnego Śląska.

Wrocław, 3 października. (PAT). Dnia 1 b. m. o godzinie 12 w południe została otwarta we Wrocławiu wystawa pracy i kultury Górnego Śląska. Prezydent rządu rzeszy Ebert nadesłał telegram z pozdrowieniem. Naczelny prezydent regencji śląskiej w czasie otwarcia wystawy wyraził nadzieję, że wystawa wywrze dodatni wpływ na sprawę przynależności Śląska Górnego do Niemiec. Kultura, nauka i praca Górnego Śląska mają zapewniony rozwój jedynie w związku z Niemcami. Kanclerz rzeszy Bauer wskazał między innemi na to, że ze względu na wysoką kulturę Górnego Śląska, oczy całych Niemiec zwrócone są na tę dzielnicę, zwłaszcza od chwili obecnej, gdy grozi oderwanie go od Niemiec. Obecna wystawa jest wyrazem dążeń Górnego Śląska do pozostania przy Niemczech. Kanclerz wzywał wreszcie do zaprzestania utarczek partyjnych i do natężenia wszystkich sił, celem utrzymania Górnego Śląska. Plebiscyt przeprowadzić należy spokojnie. Górnoślązacy powinni wypowiedzieć się sami, jak myślą.

Bolszewizm w Rosji chyli się do upadku.

Symptomaty kontrrewolucji. Zwycięstwa „wrogów wewnętrznych“.

Przewrót antybolszewicki w Rosji.

WIEDEŃ, 3 października. (PAT.) B. K. donosi z Berlina: Tutejszy „Acht Uhr Blatt“ ogłasza następującą wiadomość ze Sztokholmu: Dzienniki sztokholmskie donoszą, że w Rosji rozpoczął się już przewrót antybolszewicki. — W Petersburgu sfery mieszczańskie opanowały już szereg gmachów.

Bolszewicy przed upadkiem.

Wiedeń, 3 października. (PAT.) B. K. donosi z Zurychu: Jak podaje „Daily Mail“ Balfour oświadczył, że o rosyjskich propozycjach pokojowych nie otrzymał żadnych wiadomości, wie jednak z zupełnie pewnego źródła, że rząd sowietów stoi bezpośrednio przed upadkiem.

Bolszewicy chcą rokować z ententą.

WIEDEŃ, 3 października. (PAT.) B. K. donosi z Berlina pod datą 2 b. m. „Acht Uhr Blatt“ donosi z Bazylei: Wedle duniesienia „Presse Information“ ze Stokholmu na granicę finlandzką przybyli przedstawiciele rządu sowietów rosyjskich, którzy chcą rozpocząć w Sztokholmie rokowania z delegatami ententy.

Rada najwyższa popiera Denikina.

Lyon, 3 października. (PAT). Radjo pozn. Rada najwyższa postanowiła oddać gen. Denikinowi zarekwirowany ongiś na morzu Czarnym krążownik rosyjski „Wolja“.

Francja zwalcza rząd sowjecki i daje jego przeciwnikom darmo amunicję.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Paryż, 3 października.

W parlamencie francuskim toczyła się ciekawa dyskusja w sprawie interwencji w Rosji. Posłowie socjalistyczni Cachin i Lafont zainterpelowali p. Pichona o wydatki na interwencję w Rosji.

Pichon odpowiedział, że nie zamierza taić tego przed parlamentem, jednak na razie cyfr tych zakomunikować nie może, ponieważ część tych wydatków ponosi Francja sama, część — do połowy z Anglją, a część — wespół z Anglją i Ameryką. Dopiero kiedy minister skarbu rozsegreguje te pozycje, parlament otrzyma je do rozpatrzenia.

Lafont oświadcza, że ta odpowiedź go nie zadawalnia. Chciał jeszcze wiedzieć, czy Francja pomaga Kołczakowi i Denikinowi, a także czy bierze udział w blokadzie sowjeckiej Rosji.

Pichon: Francja dostarcza Kołczakowi amunicję.

Lafont: (z miejsca) Czy za darmo?

Pichon: Oczywiście! Co zaś do drugiego pańskiego pytania, to oświadczam, że **Francja w zgodzie z aljantami zwalcza rząd sowjecki.**

Klęska bolszewików.

Moskwa zagrożona.

Moskwa, 3 października. (WBK). Bolszewicy przyznali się do niedawnej kontrofenzywy w okolicach Kijowa. Natomiast poczęła armja Denikina posuwać się po ciężkich walkach w guberniach Tambowskiej i Kurskiej. Bolszewicy starają się obronić linję kolejową Kursk—Orzeł dokąd zmierzają większe siły.

W razie upadku Orła ułatwiony zostanie atak wojsk antybolszewickich na Moskwę od południa. W zrozumieniu grozy sytuacji bolszewicy mobilizują robotników komunistycznych i wysyłają ich na front.

Przełamanie frontu bolszew. pod Tambowem.

Gen. Marmontow odciął dowozy i 80 tysiecy rekrutów bolszewickich.

Wiedeń, 3 października. Z Londynu podają urzędowe doniesienie tej treści, że gen. Marmontow, należący do grupy wojsk Denikina, wykonał przełamanie linji bolszewickiej w obszarze pod Tambowem i podjął operacje na tyłach czerwonej armji, przecinając wszelkie dowozy żywności i amunicji od strony Moskwy.

Sukces gen. Marmontowa między innymi przyniósł także odcięcie licznych obozów i placów ćwiczeń, w których zgromadzone było około 80,000 bolszewickich rekrutów. Ludzie ci przeważnie rozeszli się natychmiast do domu.

Kontrofenzywa Judenicza.

Wilno, 3 października. (PAT). Wedle nadeszłych tu doniesień armja Judenicza przeszła do kontrofenzywy. Bolszewicy cofnęli się na prawy brzeg Ługi. Bolszewicka ofenzywa na linji Psków-Gdów-Narwa powstrzymano.

Nowa ofenzywa Kołczaka.

Moskwa, 3 października. (WBK). Na Uralu Kołczak rozpoczął 2-gą ofenzywę w porozumieniu i w łączności z Denikinem.

Denikin odbudowuje zjednoczoną Rosję.

Gazeta „Ruś“, organ związku wyzwolenia Rosji, podaje rozkaz Denikina z dn. 15 sierpnia, w którym czytamy, iż wojska jego idą do Kijowa, by odbudować Rosję niepodległą i zjednoczoną. Ogłasza on, iż językiem państwowym na całym terytorjum Rosji będzie język rosyjski; w szkołach utrzymywanych za pieniądze rządowe będzie on wykładowym; w szkołach utrzymywanych za prywatne fundusze może być język dowolny. Według gazet ukraińskich w Kijowie zaprowadzono czarnosiecinne rządy przedrewolucyjne. Gubernatorem wojskowym mianowany został gen. von Bredow. Przywrócono czas petersburski oraz stary styl.

Wojna ukraińska przeciw Denikinowi.

Lwów, 3 października. (WBK). „Wpiered“ donosi, iż 27 września **republika zachodnio-ukraińska wypowiedziała wojnę Denikinowi.**

Na drodze do unormowania stosunków międzynarodowych.

Izba francuska uchwaliła ratyfikację.

WIEDEN, 3 października. (PAT.) B. K. donosi z Paryża. Izba deputowanych uchwaliła ratyfikację traktatu wersalskiego 372 głosami przeciw **53**.

Włochy ratyfikują traktat tymczasowo.

Wiedeń, 3 października. (PAT). B. K. donosi z Paryża pod datą 3 b. b. „Echo de Paris“ donosi, że rząd francuski który był zaniepokojony odwlekaniem wejścia w życie traktatu z powodu wypadków we Włoszech otrzymał od rządu włoskiego zawiadomienie, że rząd włoski postanowił ratyfikować traktat pokojowy z zastrzeżeniem późniejszego przyjęcia go przez Izbę deputowanych.

Ameryka napewno ratyfikuje traktat.

Frankfurt nad Menem, 3 października. (PAT). „Daily Telegraphen“ donosi z Nowego Jorku, że pomimo przebiegłości i wymowy przeciwników Wilsona traktat pokojowy wraz z postanowieniami, dotyczącemi związku ludów, będzie ratyfikowany 74 głosami, t. j. większością 10 głosów ponad wymaganą trzy czwartą ogólnej ilości głosów.

Sprawa Rjeki.

Genewa, 3 października. (WBK). W Belgradzie obraduje Rada ministrów pod przewodnictwem regenta. Biorą w niej udział przedstawiciele ententy. Przed gmachem parlamentu stoją olbrzymie tłumy, wznosząc okrzyki na cześć jugosłowiańskiej Rjeki.

Ameryka żąda blokady Rumunji.

Ljon, 3 października. (PAT). Według źródeł włoskich zażądał przedstawiciel Ameryki w radzie najwyższej zastosowania blokady gospodarczej wobec Rumunji zajmującej oporne stanowisko w sprawie węgierskiej. Ponieważ Francja i Włochy sprzeciwiły się temu środkowi, odroczono załatwienie tej sprawy do czasu przedłożenia sprawozdania przez wysłanego ponownie do Rumunji sir Georgea Clerc.

Rjeka jest bardzo ściśle blokowana.

Frankfurt nad Menem, 3 października. (PAT). „Journal de Geneve“ donosi z Rjeki. Blokada Rjeki jest bardzo ścisła. Ludność miejscowa posiada środki żywnościowe na 6 miesięcy. Wojsko zaś zaledwie tylko na 3 tygodnie.

Wersal, 3 października. (PAT). „Chicago Tribune“ donosi z Rjeki, że amerykański okręt wojenny „Olimpia“ wraz z flotylą patrolową stale kontroluje wybrzeża Adrjatyku, aby nie dopuścić okrętów włoskich, które mają dowieźć żywność do Rjeki.

W ubiegłą sobotę przybyły do Rjeki 3 okręty francuskie celem zabrania do Francji znajdujące się tam jeszcze wojska. Po odejściu wojsk angielskich d'Annunzio zajął ich środki żywnościowe oraz zajął środki żywnościowe należące do filji banku austro-węgierskiego.

Do 20-go października muszą niemcy opuścić kraje nadbaltyckie.

Rotterdam, 3 października. (PAT). „Times“ donosi z Paryża: Rada najwyższa oznaczyła dzień 20 października jako ostateczny termin do rozpoczęcia represji wobec Niemiec. Jeżeli do tego czasu wojska niemieckie nie opuszczą krajów nadbaltyckich. Akcja wojskowa ma się rozpocząć 20 października, a zupełna blokada dnia 1 listopada.

Jeńcy niemieccy niebawem powrócą do kraju.

Berlin, 3 października. (PAT.) Państwowa centrala powrotu jeńców do ojczyzny donosi: Poseł szwajcarski w Paryżu oświadczył, że jeńcy niemieccy znajdujący się w niewoli francuskiej, wkrótce po ratyfikacji traktatu pokojowego, powrócą do ojczyzny. Rząd niemiecki liczy na szybki ich powrót, gdyż ratyfikacja traktatu pokojowego nastąpi prawdopodobnie w dniach najbliższych.

Gabinet koalicyjny w Niemczech.

Berlin, 3 października. (P. A. T.). — Z kół urzędowych donoszą: Rokowania w sprawie zmiany gabinetu doprowadziły do ostatecznego porozumienia się stronnictw. Partji demokratów przypadnie ministerstwu sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości ma być równocześnie wicekanclerzem Rzeszy.

Z czeskiego zgromadzenia narodowego.

Praga, 2 października. (PAT). Na zgromadzeniu narodowem toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad exposé ministra spraw zagranicznych Benesza. Poseł socjalistyczny Nemec oświadczył, że czecho-słowacka republika prowadzi polityke pokojową i winna nawiązać dobre stosunki ze wszystkimi swoimi sąsiadami, odnosi się to przedewszystkiem do Niemiec, a to z tego powodu, że w republice czesko-słowackiej mieszka tyle niemców. Nie wolno zapominać, że republika otoczona jest z trzech stron niemcami. Z Polską, mówił mówca, należy nawiązać przyjazne stosunki mimo obecnego sporu z powodu kwestji cieszyńskiej.

Słowak dr. Hodża w oświadczeniu swem zwrócił się przeciw Polsce i mówił, że słowacy sympatyzowali przedtem z Polską, obecnie jednak odwrócili się z powodu wmieszania się polaków do spraw Słowaczyzny. Mówca wspomniał o wyjeździe Hlinki i Jedliczki zagranicę.

Członek zgromadzenia Ziha oświadczył, że czesi byli mocno zdziwieni rozstrzygnięciem ententy w kwestji cieszyńskiej. Mówca uznaje zasługi ministra Benesza, jest jednak zdania, że ze strony czeskiej delegacji nie poczyniono odpowiednich przygotowań, aby bronić praw czeskich. Czesi nie mogą zrezygnować ani z piędzi ziemi cieszyńskiej, która jest strategicznym i gospodarczym kluczem do Słowaczyzny.

Z Francji wolno już telegrafować dokąd i jak się chce.

Paryż, 3 października. (PAT). Radjo warsz. Wszelkie ograniczenia we francuskiej służbie telegraficznej zniesiono. Wolno nadawać telegramy szyfrowane, lub w języku sekretnym w stosunku z krajami, dopuszczonymi do tego rodzaju korespondencji. Nadawca telegramu w języku sekretnym musi jednakże podać swój adres i stwierdzić swoją identyczność.

—

Kronika polityczna.

Warszawa, d. 4 października.

Stosunki polsko-litewskie.

Do Warszawy przybył z Berna znany działacz litewski p. J. A. Herbaczewski, który będzie przyjęty przez Naczelnika Państwa, aby przedstawić swe zabiegi u rządu litewskiego w Kownie w sprawie porozumienia polsko litewskiego.

Piastowcy a „Wyzwolenie“.

W związku z rokowaniami pomiędzy piastowcami a grupą „Wyzwolenia“ o porozumieniu się na terenie sejmowym, piastowcy wyrazili życzenie, aby Thugutt nie odgrywał w partji dominującej roli.

Reprezentant Denikina w Polsce.

We Lwowie krążą pogłoski, iż przybył tam reprezentant gen. Denikina, hr. Tołstoj, syn Lwa Tołstoja.

Poseł Diamand przyjechał po instrukcje.

Wczoraj powrócił do Warszawy poseł Diamand, który był członkiem delegacji polskiej w Berlinie, zarówno jak dr. Wróblewski. P. Diamand, po otrzymaniu instrukcji od rządu, powraca do Berlina dla prowadzenia dalej rokowań.

P. Birżysko ma w imieniu Litwy rokować z Polską.

(w) Do Warszawy przybył dzisiaj prezes rady narodowej litewskiej, p. Pirżysko dla prowadzenia rokowań w sprawie układu z Polską.

Posłowie z Galicji Wschodniej przybyli do Warszawy.

(w) Przybyli do Warszawy byli członkowie parlamentu austrjackiego: Rajzes i Stern, burmistrz Buczacza. Obaj, według prasy żargonowej mają wejść do Sejmu w charakterze posłów.

Delegacja z Mazurów pruskich w Poznaniu.

(w) Do Poznania przybyła delegacja z Mazurów pruskich. Składa się ona z 40 osób. Delegację powitano w stolicy Wielkopolski gorąco i serdecznie.

Major Kacprzycki jedzie do Paryża.

(w) Adjutant generalny Naczelnika Państwa major Kacprzycki jedzie w specjalnej misji wojskowej do Paryża.

—o—

Gen. Goltz chce służyć sprawie rosyjskiej.

Wiedeń, 3 października. (PAT). B. K. donosi z Paryża pod datą 2 b. m. „Temps“ donosi ze Sztokholmu. W kołach rosyjskich obiega pogłoska, jakoby gen. Goltz zawiadomił sfery stojące blisko Denikina i Kołczaka, że gotów jest z całą swoją armją służyć sprawie rosyjskiej. **Przedewszystkiem musi być wzięty Petersburg lub przedsięwzięty marsz na Moskwę.**

Litwa nie będzie rokować z bolszewikami na własną rękę.

Moskwa, 3 października. (PAT). Radjo warsz. Litewski prezydent ministrów wysłał iskrową depeszę do Cziczerina z zawiadomieniem, że rząd litewski nie da odpowiedzi na propozycje pokojowe Rosji sowieckiej, zanim nie zostaną ukończone rokowania pokojowe innemi sąsiednimi państwami.

—x—

Za przykładem Niemców.

Zarządzenia komendanta francuskiego w Moguncji.

Naczelny komendant dziesiątej armji francuskiej w Moguncji wydał urzędowe rozporządzenie, mocą którego wszyscy mężczyźni, znajdujący się na ulicach w chwili, gdy przenoszą rozwinięte sztandary pułkowe wojsk sprzymierzonych i podczas pogrzebów wojskowych, mają zdejmować kapelusze, celem oddania czci tym znakom pułkowym i zmarłym żołnierzom. Następnie stale podczas grania hymnów narodowych państw ententy na placach publicznych, ulicach i w ogrodach mężczyźni mają zdejmować kapelusze i słuchać hymnów wojskowych stojąc.

Wszystkie te rozporządzenia generała francuskiego są powtórzeniem dawnych rozporządzeń niemieckich, wydawanych w Belgji, Francji północnej i na ziemiach Polski.

HENRYK MANN. 18)

Nędzarze.

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy.)

Tutaj przesiadywał w ciągu wszystkich nocy zimowych. Po żmudnej pracy fabrycznej umysł jego odświeżała nauka. I zaprzyjaźnił się ze zlodowaciałym obszarem pól, widocznym z jego okna. Żaden hałas olbrzymiego domu nie absorbował już jego uwagi, i tylko z leżącej przed nim małej książeczki wnikał weń jeden głos, — jego własny. Nie uczył się już obcej wiedzy, wtłoczywszy głowę w dłonie. Zdawało mu się, że on sam czyni odkrycia i myśli rozwija. Umysł jego wyzwolił się, i wreszcie jako jedyny czuwający odczuwał często ze wzrastającą radością w sercu stawanie się siły.

Profesor egzaminował go co tydzień. Pozatem widział raz tylko Hansa Bucka, tylko jego. Chłopiec wszedł cicho — ciszej, niż zwykle, miał bowiem rano oddać wypracowanie. W ostatniej chwili, o piątej nad ranem, przypędził go tu strach. Obudził robotnika z krótkiego snu i poprosił go o napisanie mu ćwiczenia.

— Jeszcze niema roku, a już mnie dogoniłeś. Skończysz, a ja wciąż jeszcze będę uczniem... Nie!

Podniósł się.

— Ja tego nie chcę. Pragnę wydostać się stąd i zarabiać pieniądze!

— I ty?

— Czyż nie jestem twoim przyjacielem?... Dlaczego nie przychodzisz nigdy do Bentendorfu na tańce? Choć jeden raz! Widziałbyś, że zastępuję cię przy Leni. Nikomu nie wolno zbliżyć się do niej! — krzyknął odważnie — a cicho dodał: — Co się tyczy moich kuzynów, Herslingów, to ja nimi pogardzam. Czyń to samo!... A może boisz się ich? — zapytał lękliwie.

Balrich patrzał nań przenikliwie. Chłopiec zrozumiał.

— I mnie podejrzewali twoi ludzie! Ale nie rób sobie nic z tego! O tobie mówią u nas, że każesz sobie płacić — nie rozumiem tylko przez kogo i za co?

Robotnik ścisnął pięście, a chłopiec podskoczył z radości, ukrył się za stołem i krzyknął: — A widzisz?

Lecz zaraz dodał tonem pojednania: — Mogą mi opowiadać, co chcą, — ja cię nie znam. Ale ty masz prawo nie ufać mi.

Złapał swój kajet i wybiegł zmartwiony.

Za drzwiami spotkał się z jedną, która podsłuchiwała: Tilda. Pociągnęła go pod lampę i zapytała bez lęku.

— Cóż on znów robi? Ja muszę wiedzieć.

— Balrich? — zapytał Hans Buck nieprzygotowany. — Teraz uczy się greckiego.

— Zwarjował! — krzyknęła Tilda, że aż echo oddało w korytarzu. — Nie sypia zupełnie, ani jednej nocy; widzę to, bo i ja spać nie mogę. Z nikim nie rozmawia, robi coś tajemniczego, a mnie okłamał. — Niech tylko wyjdzie! — krzyknęła w stronę jego drzwi — już ja mu to powiem.

Wyszedł. Wiele kobiet, schodzących i wchodzących na schody, przystanęło, a wśród nich i Polsterowa. Objaśniała ona innym:

— Tilda mówi, jak to było. Wmawiał jej, że ulepsza jakąś maszynę. Ale my obejrzeliśmy jego pokój.

Balrich zwrócił jej ostro uwagę; ale ona domagała się swego prawa i praw Tildy.

— Jeżeli ktoś zwarjuje, to trzeba sprawdzić, co się stało; — sąsiadki przyznały jej rację. Uważały tylko, że to jest sprawa rodzinna.

— Dinkl musi tu zrobić porządek.

— Dobrze — powiedział Balrich — chodźmy do Dinkla, Tilda i ja. Was to nic nie obchodzi. — To uspokoiło kobiety, tylko Polsterowej nie można się było pozbyć. Balrich wstydził się przez wzgląd na Hansa. Rozmowy z rodziną nie można było dłużej odwlekać; ale potrzebny był do tej rozmowy wuj Gellert.

— Hans — powiedział rozkazująco — napisałem ci wypracowanie, sprowadź mi natychmiast wuja Gellerta!

Hans pobiegł. Balrich, Tilda i Polsterowa poszli, nie mówiąc do siebie, przez, — długi czas schodami i korytarzami, około setek drzwi, jak w szpitalu, z gołemi oknami, nieopatrzonemi, jak życie nędzarzy.

— Nasze życie! — pomyślał Balrich, oderwany od swej greckiej dykteryjki.

Gdy stanęli u progu drzwi mieszkania Dinklów, zastali je otworem, a wybiegała z nich właśnie Malli.

— Ja nie wytrzymam i ucieknę — zgrzytała. — To nie jest życie; — i trąciła Polsterową, która również zaczęła hałasować. Balrich zatrzymał Malli, ale ona opierała się, jak mogła, i krzyczała, że nie ucieknie. Gdy się uspokoiła, doszedł z wnętrza głos wymyślającego Dinkla i zawodzących dzieci.

— Dlaczego nie pozwalasz mi uciec? — skarżyła się Malli. Balrich wskazał jej na zimny i ponury poranek. To jednak jest lepsze, płakała. Zapytał wówczas groźnie:

— Czy Dinkl czyni ci krzywdę?

Zatrzymała go błagalnym spojrzeniem.

— To nie jego wina. A i dzieci, które mnie na śmierć zamęczają, nie są winne.

— Więc chodź, już będzie lepiej — powiedział i zaprowadził ją do pokoju. Zastali tu Dinkla, bijącego dziecko. Na podłodze stała miska z pomyjami. — Tak się zaczyna dzień — powiedział Dinkl; — a że się na chwilę uciszyło, więc słychać było zadowolone mlaskanie i gaworzenie niemowlęcia, leżącego na komodzie i wyciągającego do obecnych dobne ramionka.

Malli wyniosła miskę, poczem z pomocą Polsterowej umyła i uczesała dzieci. Dinkl, bardzo niezadowolony z dzisiejszego poranka, zaczepiał szwagra.

— Pan Balrich; nareszcie mamy zaszczyt! Jaki tajemniczy! Masz pieniądze, co? Zarabiasz je pewno tak, jak Jauner?

Balrich chciał wybuchnąć, ale popowiedział tylko:

— Zaraz będziesz miał okazję przekonać się, jakim idjotą jesteś.

— Ale ty — odciął się Dinkl — gadasz po łacinie, jak burżuj, dlatego też tak zrujnowałeś Tildę, która fartuchem twarz zasłaniała.

— Wuj Gellert napomknął nam niecoś o tobie.

— Zobaczymy, cóż to takiego — powiedział Balrich głośno w stronę drzwi, w których ukazał się właśnie stary malarz. Ten chciał natychmiast zawrócić, ale Hans Buck z tyłu wepchnął go do pokoju, poczem wciągnął nosem powietrze. Unosił się zapach niedawno zbudzonych ciał ludzkich, ale nie było tej, której szukał. Nagle z za parawanu wystąpiła Leni. Hans Buck, jak błyskawica, skoczył naprzód i już był przy niej.

Stary Gellert twierdził, że nie wie i nic nie powiedział i udawał głuchego. Nagle jednak zaskrzeczał z całą wściekłością swej jeszcze nienaruszonej wściekłości.

— Muszę powiedzieć — krzyczał. — Ten tutaj oszukuje mnie!

(Dal. c. nast.). (Tłomaczył G. W.)

Łódź.

Budżet m. Łodzi.

Magistrat przyjął w trzeciem czytaniu zestawienie zamierzeń skarbowych zarządu m. Łodzi na rok budżetowy 1919—1920, od 1 kwietnia do 31 marca. Zamierzenia te przedłożone komisji skarbowej, która rozważać je będzie na posiedzeniu, wyznaczonem na poniedziałek, dnia 6 października.

Cyfry poszczególnych pozycji budżetowych przedstawiają się następująco: Zarząd główny w dochodach mrk. 9,815,604, w wydatkach 7,089,005 mrk., wydział dobroczynności publicznej w dochodach mrk. 763,600, w wydatkach mrk. 6,800,157, komitet tanich kuchni w wpływach marek 661,876, w wydatkach mrk. 4,443,693, wydział finansowo-rachunkowy w wpływach mrk, 10,848,432, w wydatkach mrk. 32,004,288.50, do pokrycia przez pożyczkę pozostaje mrk. 43,366,559.92, wydział szkolnictwa mrk. 3,196,000 w wpływach, zaś w wydatkach mrk. 11,190,045, wydział budownictwa w wpływach mrk. 3,841,000, w wydatkach zaś mrk, 9,651,125, wydział zdrowotności publicznej w wpływach mrk. 1,404,887.08, w wydatkach m. 9,019,135.50, oddział oczyszczania miasta w wpływach 81 tys. w wydatkach mrk. 196,300, wydział gospodarczy w wpływach m. 1,767,100 w wydatkach mrk. 4,611,734, wydział plantacji miejskich w wpływach mrk. 403 tys., wydatkach mrk. 742,135, urząd kontroli miar i wag w dochodach mrk. 15,200, w wydatkach mrk. 13,500, urząd mieszkaniowy i rozjemczy w wpływach m. 10,900, w wydatkach zaś mrk. 285,300, urząd stanu cywilnego w wpływach m. 70 tys., w wydatkach mrk. 78 tys., wreszcie wydział statystyczny w wpływach m. 26 tys. w wydatkach mrk. 143,920, wydziały handlowe zamykają swe budżety następująco: wydział zaprowjantowania miasta marek 92,967 i komitet rozdziału chleba i mąki mrk. 114,145 tysięcy 279 mrk.

Kwesta „Ratujmy dzieci“ w Łodzi.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu kwesty „Ratujmy dzieci“ w Łodzi, omówiono ostatecznie termin i program kwesty, która odbyć się ma od dnia 5 do 13 października włącznie.

Komitet ukonstytuował się pod przewodnictwem ks. prał. Wyrzykowskiego i baronowej Juljuszowej Heintzlowej i wyłonił następujące sekcje, dla organizacji których zaproszono niżej wymienione osoby:

Sekcja I — zbierania ofiar u kupiectwa i przemysłowców — baronówna Heintzlowa. Sekcja II—nalepek — p. M. Pankowski. Sekcja III—znaczka ulicznego — p. Łucja Greenwoodowa i inż. Kurcewski. Sekcja IV—zbierania ofiar na listy w domach prywatnych — Stowarzyszenie handlowców polskich. Sekcje V i VI—organizacja zabaw i loterji — inż. Kraft i p. Lindner. Sekcja VII — rabatów w cukierniach, restauracjach i mleczarniach — pp. Szaniawski Tadeusz, Palejowski i Grębicki. Sekcja VIII — teatry i kinematografy—Emil Gołkont, Glicenstein i Palejowski. Wreszcie sekcja IX — rachunkowa—p. Łukomski.

Dni znaczka odbędą się w niedziele 5 i 12 października.

Godziny przyjęć w dowództwie okręgu generalnego.

W związku ze zmianą godzin pracy w dowództwie okręgu genaralnego, która z dniem 1 b. m. trwać będzie od godz, 9 do 4 po południu, zmienione też zostają godziny przyjęć dla osób cywilnych u dowódcy okręgu i szefa sztabu w sposób następujący:

Przyjęcia u dowódcy okręgu gen. odbywać się będą codziennie od godziny 10 m. 15 do 11 przed południem.

Przyjęcia u szefa sztabu — codziennie od godz. 12 m. 30 do 12 m. 45, prócz tego w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 1 do 1 m. 30.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Na dwóch ostatnich posiedzeniach Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi między innemi załatwiono następujące sprawy: Odczytano statut o wprowadzeniu przymusu szkolnego: Rada szkolna w zasadzie zgodziła się na utworzenie oddzielnej komisji powszechnego nauczania, w skład której m. in. wejdą 4 przedstawiciele Rady szkolnej i 2 przedstawiciele koła opiekunów. Wydział wykonawczy komisji będzie podlegał kompetencji magistratu i kierownikiem rzeczonego wydziału będzie ławnik magistratu.

Biuro komisji powszechnego nauczania będzie utrzymywane kosztem gminy miejskiej. Do komisji powszechnego nauczania przejdą prawa i obowiązki, przewidziane w dekrecie „O obowiązku szkolnym“ z wyjątkiem kilku zasadniczych artykułów, które będą podlegały kompetencji Rady szkolnej okręgowej.

Wybrano do urzędu dyscyplinarnego 3-ch członków i 2-ch zastępców w myśl dekretu o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych nauczycieli publicznych szkół powszechnych. Na członków urzędu tego zostali wybrani z ramienia Rady szkolnej pp. inż. Neuman, Drabarek, dr. Kopciński, a na zastępców p. Kozanecka i p. Dura.

Oczyszczanie miasta.

W uzupełnieniu uchwały, powziętej przez Radę Miejską na ostatniem posiedzeniu, odnośnie asygnowania 100.000 mk. na częściowe oczyszczenie miasta, przytaczamy tutaj motywy wyłożone przez decernenta wydziału zdrowotności w tej sprawie. Dr. Kopciński wyjaśnił, że zwalczanie chorób zakaźnych polega na izolowaniu chorych i dezynfekcji mieszkańców, jednak za najbardziej radykalny środek uważać należy oczyszczanie brudnych dzielnic i ciasnych lokali, zamieszkałych przez ludność ubogą. Dalej dr. K. nadmienił, że ministerstwo interesując się tą sprawą, przeznaczyło m. Łodzi maszyny do prania bielizny chorych.

W celu dokonania oczyszczenia, polegającego na myciu podłóg, drzwi, okien, wybieleniu ścian i sufitów, spalaniu brudnych szmat i t. d., należy wydać na lokal jednopokojowy na zakup 30 f. węgla, ćwierć f. mydła, ćwierć f. sody i 5 funt. wapna — ogółem mk. 8.38. Koszty oczyszczania lokali 16.000 osobom, przeprowadzenia kąpieli dla 20.000 osób, wynagrodzenia pracowników i t. d. wynoszą 100.000 mk.

Trzeba dodać, że Rada Miejska uchwaliła także, ażeby magistrat zwrócił się ponownie do ministerstwa zdrowia publicznego w przedmiocie udzielenia miastu pożyczki bezprocentowej w wysokości 1 miljona marek na dokonanie systematycznego oczyszczenia miasta.

20.000 robotników znalazło prace.

Obecnie w uruchomionych łódzkich fabrykach zatrudniono 20.000 robotników, co wynosi 20 proc. przedwojennej liczby robotników fabrycznych.

Sztuka dziecka.

Na skutek ministerstwa kultury komisja kulturalno-oświatowa przy magistracie łódzkim omawiała sprawę skompletowania zbiorów, tyczących się sztuki dziecka na terenie łódzkim. W tym celu komisja zamierza wystąpić z odezwą do szkół o kompletowanie i nadsyłanie prac i pomysłów swych wychowańców, oraz stworzyć komisję, która by się zajęła zakwalifikowaniem i posegregowaniem na wystawę rzeczy nadesłanych, W ten sposób powstałby specjalny dział szkół łódzkich.

Zabroniony odczyt Kokorzyckiego.

Zapowiedziany na wczoraj odczyt Kokorzyckiego w sali Resursy Rzemieślniczej nie doszedł do skutku, ponieważ starosta łódzki, naczelnik policji Zbrożek odmówił swego zezwolenia, ze względu na jakoby zbyt wielkie podniecenie ludności przeciwko żydom i możliwość ekscesów.

Szkoły gospodarstwa domowego.

Sekcja zawodowa ministerstwa Ośw. Publ. przysłała magistratowi projekt szkoły gospodarstwa domowego dla dziewczynek starszych oddziałów szkół powszechnych. Projokt ten wpłynął pod obrady wydziału szkolnego i o ile zakończone już zamierzenia pozwolą będzie on zrealizowany.

Pamiętnik walnego zjazdu polaków wyznania mojżeszowego.

Wyszedł z druku pamiętnik I-go walnego zjazdu zjednoczenia polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem polskich. Odzwierciadla on idee i cele tej organizacji i zawiera ważniejsze przemówienia, adresy do Naczelnika Państwa, do Sejmu, do prezesa ministrów, oraz listę uczestników zjazdu.

Wieczór poezji.

Dnia 8 października zjadą na gościnę do Sali Koncertowej poeci Najmłodszej Polski: Jan Lechoń, Juljan Tuwim, Antoni Słonimski, oraz artysta Teatru Polskiego Stefan Jaracz, który recytować będzie utwory Wierzyńskiego, Jankowskiego i innych.

Wyścigi cyklistów.

Jutro odbędą się w Helenowie pierwsze wielkie wyścigi cyklistów i motorzystów. Na program złożą się: bieg spinterów, bieg z motorami, bieg motorzystów i t. d. Udział biorą przedstawiciele cyklistów warszawskich, kijowskich i wielu in.

Początek o godz. 3 po poł.

Trojaczki.

W klinice położniczej przy ul. Sienkiewicza jedna z pacjentek, niejaka Jenta Bachbinder, zamieszkała przy ul. Wesołej nr. 12, powiła trojaczki. Cała trójka noworodków jest płci żeńskiej. Ważą one: 2700, 2300 i 1800 gramów, t. j. razem 16 i pół f.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Głosu Polskiego“.

W dzisiejszym numerze zamieszcza Szanowna Redakcja sprawozdanie o rozmowie p. Samuelsa z prezydentem Rżewskim i przy tej okazji mnie nazywa przedstawicielem miejscowego obozu nacjonalistyczno-żydowskiego; ponieważ ja przedstawicielem tej grupy nie jestem, upraszam uprzejmie o łaskawe sprostowanie tej wzmianki w następnym numerze.

Z poważaniem
Stanisław Jarociński.

Łódź, d. 2 października.

Handel, przemysł i finanse.

—o—

Wartość centrali dewiz.

Cechą naszej administracji państwowej jest istnienie całego szeregu urzędów, mających na celu regulowanie różnych dziedzin życia społecznego. Znamienną zaś cechą tych urzędów jest objaw, stale się powtarzający, że wywołują one skutki wręcz przeciwne zamierzeniom i celom, dla których urzędy te zostały powołane do życia. Wraz z powstaniem np. centrali węglowej, daje się odczuwać dotkliwy brak węgla stawiający kraj przed wręcz nieobliczalną katastrofą; jest monopol zbożowy — równocześnie brak mąki i drożyzna chleba; monopol tytuniowy powoduje niebywałą spekulację papierosami i wiorstowe ogonki przed sklepami mającemi papierosy monopolowe na sprzedaż; istnieje urząd gospodarczy, a w kraju brak soli, cukru i wielu innych artykułów pierwszej potrzeby, w stopniu, nieznanym za najgorszych czasów okupacji niemieckiej.

Zdawałoby się, że po tylu nieudanych doświadczeniach, które krajowi żadnej nie przysporzyły korzyści i w niemałym stopniu przyczyniły się do istniejącego zamętu w stosunkach gospodarczych, rząd zaniecha prób upaństwowiania tych dziedzin życia, które dotychczas ostały się przed zachłannością z tej strony. Ale niestety, sfery rządowe zdają się być zupełnie oderwane od rzeczywistości, i nie licząc się z dotychczasowemi, ujemnemi wynikami działalności państwowych urzędów gospodarczych, idą dalej w kierunku powtarzania stwierdzonych już błędów i narażania kraju na nowe niedogodności i nowe przykre niespodzianki. Bo oto, oprócz gnębiących nas braków, czeka nas nowy brak, w postaci głodu waluty zagranicznej.

Taki bowiem, a nie inny skutek wywoła powstanie państwowej centrali dewiz, mającej ześrodkować wszelkie dokonywane w kraju, tranzakcje pieniędzmi zagranicznemi. Jest rzeczą, nie ulegającą wątpliwości, że waluta zagraniczna, znajdująca się w posiadaniu osób prywatnych, ukryje się, żaden bowiem z posiadaczy takich wartości nie zechce narazić się na niespodzianki zarządzeń centrali dewiz, które niewiadomo w jakim kierunku pójdą i od czego zależeć będą. W ten sposób możemy się spodziewać objawu, że centrala dewiz będzie wprawdzie tanio walutę zagraniczną notowała, tylko, że potrzebujący jej nie otrzyma, gdyż centrala posiadać takowej nie będzie. Natomiast pieniądz zagraniczny otrzymać będzie można z łatwością po drogiej oczywiście cenie na rozmaitych pokątnych giełdach. Jednem słowem powtórzy się to samo, co z cukrem, solą, zbożem, węglem i wogóle wszelkiemi towarami, które rząd, gwoli uszczęśliwienia kraju, wziął w swą kosztowną, lecz niebardzo umiejętną opiekę.

Powstanie centrali dewiz wywoła nowe utrudnienie handlu i przemysłu. Nadomiar, centrala dewiz uprawniona jest do samodzielnego kwalifikowania potrzeby przekazywania pieniędzy zagranicę, niezależnie od zezwolenia, wydanego przez państwową komisję wwozu i wywozu na import i eksport towarów. Na jakie niespodzianki z tego powodu kupiectwo będzie narażone, łatwo sobie wyobrazić i przewidzieć, wobec braku jednolitego planu i systemu w działalności naszych urzędów państwowych.

Czeka więc nas, z powodu powołania do życia państwowej centrali dewiz nowa drożyzna towarów i nowy okres „paska", z czego zadowoleni będą tylko spekulanci, ku utrapieniu umęczonej przez szalejącą drożyznę ludności.

Dlaczego spadła niemiecka waluta.

Berlin, 2 października. (PAT). Radjo pozn. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego dr. Hugo, uzasadniając interpelację w sprawie waluty niemieckiej, oświadczył, że gospodarka rządu doprowadziła do spadku waluty niemieckiej. Niemcy utraciły nie tylko gospodarczy autorytet za granicą, ale nawet wszelką zdolność życiową i gospodarczą wewnątrz kraju. Rząd powinien bezpośrednio nawiązać układy z zagranicą. — Mówca zaatakował politykę ministra finansów i radził rządowi, by zastosował wszelkie środki celem utrzymania porządku i spokoju wewnątrz kraju, aby zagranica nabrała do Niemiec zaufania. Minister finansów Erzberger, odpowiadając na podniesione przeciw niemu zarzuty, oświadczył, że powodem spadku waluty było to, że na rynek szwajcarski rzucono ze wschodu wiele miljonów papierowych marek.

Minister jest zdania, że przy usuwaniu przymusowej gospodarki, wskazana jest jaknajwiększa ostrożność. Koniecznem jest porozumienie się z państwami sąsiedniemi w sprawie wymiany towarów. Minister wskazuje na konieczność zabezpieczenia bezrobotnych. Dopóki się to nie stanie, trzeba będzie w dalszym ciągu wypłacać masowe zapomogi.

Sytuacja ekonomiczna Czech.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Praga, 3 października. Czeski poseł socjal-demokratyczny, Nemec, powiedział między innemi na jednym z zebrań: „W ciągu jednego roku zrobiliśmy prawie tyle długów, ile stara Austrja w przeciągu pięćdziesięciu lat. Budżet 1920 r. wykazuje tak mało dochodów, że zaledwie starczy na pokrycie naszych potrzeb wojskowych. Deficyt wynosi 2,220 miljonów przy dochodzie 2,800 miljonów. Posiadamy jeszcze liczniejszą armję niż ją posiadały Austro-Węgry. Tamta liczyła bowiem 32,000 oficerów, podczas gdy nasza 42.000. Ze przy takiej gospodarce nie zajdziemy daleko—to pewne.

——x——

Kronika ekonomiczna.

Przemysł polski. Biuro prasowe informacyjne ministerstwa przemysłu i handlu nadsyła następujące komunikaty:

Czeski przemysł bawełniany przeżywa taki sam kryzys co i przemysł polski. W ostatnich dniach nadszedł do Warynsdorfu pierwszy, po 4-letniej przerwie, transport bawełny. Przędzalnie I. J. G. Hebler i bracia Perutz otrzymały po 490 bel bawełny, która starczy ledwie na 3-miesięczną produkcję, zredukowaną do 1/4 produkcji przedwojennej. Trudności walutowe i kredytowe czynią dalsze zakupy surowca problematycznemi.

Nasz przemysł ludowy, w szczególności jego dział zabawkarski, wzbudza stale wzmagające się zainteresowanie zagranicy. Ostatnio sprawę możliwości eksportu zabawek przemysłu ludowego badał holender P. A. Prinz prof. ateneum w Hadze. Pan Prinz wyroby zabawkarskie naszego przemysłu ludowego stawia ogromnie wysoko i przepowiada im zbyt w Holandji, która z samych Niemiec przed wojną sprowadzała zabawek rocznie za 40 miljonów marek. Pan Prinz starał się skompletować zbiór wzorów polskiego przemysłu ludowego i zamierza wystawić go w Hadze, w Amsterdamie i Rotterdamie.

Nasze wytwórnie zabawek powinny we własnym interesie zainteresować się tą sprawą, nadsyłając do ministerstwa przemysłu i handlu na ręce referenta dla spraw Holandji wydziału konsularnego p. Skibniewskiego szczegółowe cenniki, oraz o ile możności gotowy wzory zabawek.

Od 11 do 23 lipca 1920 r. odbędzie się w Genewie jarmark na zegarki i biżuterję. Porę letnią wybrano licząc na większy napływ cudzoziemców.

Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało od poselstwa belgijskiego tekst rozporządzenia rządu belgijskiego w przedmiocie zaopatrywania towarów wywożonych z Polski do Belgji w świadectwo pochodzenia. Informacji o szczegółach przepisów w rzeczonej materji udziela sekcja handlu w ministerstwie przemysłu i handlu, Elektoralna 2, wydział konsularny.

Pożyczka ententy w Ameryce. Z Rotterdamu donoszą, że komisja międzysojusznicza udała się do Ameryki, aby zaciągnąć tam dużą pożyczkę.

Giełda warszawska.

Dnia 3 października.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	—	—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	—	—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	—	—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	178.50	180.—
4% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	206.—	205.50
4½% listy zast. m. Warsz.	—	—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie	104.50	109.50
Ruble dumskie	37.50	37.40
Korony	52.30	53.25
Franki	—	—
Szterlingi	—	—
Dolary	—	—
Leje rum.	—	—

Kursy dewiz.

Warszawa, 3 października.

Funty szterlingi	148.—
Dolary	35.—
Franki francuskie	4.15
„ szwajcarskie	6.20
„ belgijskie	4.15
Liry	3.55
Marki fińskie	1.60
Leje rumuńskie	1.55
Lewy bułgarskie	—.80
Floreny holenderskie	13.—
Korony szwedzkie	8.35
„ norweskie	7.85
„ duńskie	7.30
„ austrjacko-niemieckie	52.50
„ czeskie	—.90
Marki niemieckie	140.-

Jeszcze tylko 3 dni **Casino** Jeszcze tylko 3 dni

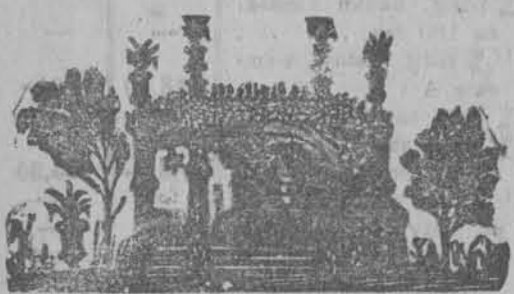
2-ej EPOKI 2-ej

w 7 wielkich aktach, najnowszego arcydzieła sztuki kinemat. amerykańskiej serji francuskiej wytwórni **Braci Pathé w Paryżu**

RAVENGAR

(Amerykański Zygomar) w 4 epokach (24 wielkich częściach).

Początek przedstawień codziennie o 4.30.



Helenów.

Ponowne otwarcie toru wyścigowego.



Dnia 5-tego października r. b. odbędą się

Pierwsze Wielkie
Wyścigi Cyklistów i Motorzystów

W programie: Początek o ½3 popołudniu. Udział biorą:

Bieg sprinterów
Bieg za motoram
Bieg motorzystów
i inne.

Szczegóły w programach.

Kamiński L., Warszawa
Jabrzemski M., Warszawa.
Gronczewski St., Warszawa.
Gędziorowski Zd., Warszawa.
Harkiewicz B., Warszawa.
Romanow, Kijów i wielu innych.

Po wyścigach wolne wejście do ogrodu. — Bilety wcześniej nabywać można od piątku w lokalu Stowarzyszenia „Union", Przejazd 5 od godz. 10 rano. 849-3

Drzewo budowlane, stolarskie i opałowe, mechanicznie rozdrabiane sprzedaje najtaniej Przemysł drzewny 606-10 **„Piła", Pańska 90.**

FUTRA wszelkiego rodzaju kupuję i sprzedaję. Reperacje futer. **Piotrkowska 33, front I-sze piętro.** 301—3

Lekarz-dentysta
I. Lew
Cegielniana № 36, (róg Piotrkowskiej)
przyjmuje codz. od 10—1 i 3—7 —w niedziele i święta od 10—12 487

Juljan Szenwic
w Łodzi, Piotrkowska 223

POLECA: Oleje, smary i tłuszcze techniczne dla fabryk i dróg żelaznych, jako to:

Oleje cylindrowe, turbinowe, łożyskowe, motorowe, automobilowe, dynamomaszyn. i t.d.

Smar „Towotta", smar do lin, smar do osi, smar do kopyt końskich, oraz wszelkie oleje roślinne i tłuszcze zwierzęce.

Po cenach najniższych!

969—3

Pianistka
p. Weller—Berlin
abit. konserw. Piotrogrodzkiego
Mieszka obecnie
Dzielna № 47, m. 16
przyjmuje od 11—2. 827

Dr. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1 rano
Benedykta № 1.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi przy ul. Krótkiej 4,

Zawiadamia właścicieli domów, że znowu przyjmuje zapisy oraz wypłaty na smołę pogazową.

Prezes (podpisał) **Gustaw Klukow**
058—3 Dyrektor Biura (podpisał) **Artur Credo.**

Poszukuje się od 8 października **pokoju nieumeblowanego z elektr. oświetl.** usługą i wygodami lub lokalu 2—4 pokoi z kuchnią, wygodami i elektrycznem oświetleniem w śródmieściu. Of. sub „Mieszkanie" w „Głosie". 689-3

Torf suchy kilka tysięcy pudów do sprzedania. Długa 108 (róg Milsza). 312-3

Do sprzedania 873—3

Motor ropowy „Perkun" 5—7 koni.
Maszyna do zwijania blach 2000 m|m szer. do 15 m|m grub.
Maszyna do wyrównania blach 1250 m|m × 3 m|m.
Błoki, płyty, kowadła, babki ambosy, młotki, sznajkluby z bakami, gwintownice, świdry, cęgi, klucze, pilniki i inne kotlarskie i ślusarskie narzędzia. Zgłosić się ul. Pańska 74.

Dr Rajtler-Kurjańska
choroby kobiece i akuszerja wznowiła przyjęcia chorych.
Przyjmuje od 4—6.
Al. Kościuszki 32.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Kupuję używane futra, karakuły, dywany, pianina, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 308-15

A. A. A. Konopniana tkanina gruba, szeroka, nadzwyczaj mocna, odpowiednia na podróżne płaszcze, materace, sienniki, bluzy, i spodnie robotnicze i t. p. bardzo tanio, bo w prywatnym mieszkaniu, Widzewska 40 (Kilińskiego), front, II piętro, m. 10. Tamże flanele surówka na pościel, wsypy. 248—19

A! A! Łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, otomanę, stół, krzesła, leżankę, tremo, biureczko, obrazy—sprzedam tanio. Piotrkowska № 261 m. 4. II piętro, front. 225—6

A. A. Były dyrektor zakładu głuchoniemych doświadczony pedagog — przyjmie do nauki głuchoniemych. Nauka wymowy (mowa artykutowana) pisania, czytania i rachunków. Biuro nauczycielskie Adamowiczowej, Piotrkowska 91. 274-2

A. Meble: łóżka, materace, szafy, otomanę, stół, krzesła, bieliźniarkę, komodę, umywalnię, biurko, gramofon, maszynę nożną zaraz tanio sprzedam. Piotrkowska 228—3, 1 p. front. 258-6

A! Kupuję wszelkie futra. Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 303—29

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska 109, m 4. 937—8

Aparat fotograficzny firmy Gerea 9×12, z przyrządami, tanio do sprzedania, ul. Ogrodowa № 35. 412—8

Chłopiec w wieku od 13 do 15 lat może się zgłosić do kantoru, Pańska 90. 347-3

Chambre à louer contre demi-place à une française a voir entre 11—2 heures. Dzielna 2. 256—3

Do wynajęcia od zaraz dwa ładnie umeblowane, słoneczne pokoje z wszelkiemi wygodami. Piotrkowska № 189, front, m. 6. 299-3

Dom piętrowy z 8 pokojami, ogrodem owocowym i pod jarzyny, z ogrodzeniem i z zabudowaniem, niedaleko remizy zgierskiej zaraz do sprzedania. Oferty w administr. pod „H. P." 404—3

Dla pań ważne! Za bezcen suknie, okrycia, palta zimowe, jesienne po zlikwidowanym pierwszorzędnym magazynie warszawskim. Nawrot 38a, mieszkania 1, godziny 11—6 prócz niedziel. 76—6

Dom do sprzedania w Łodzi o 27 mieszkaniach i lokalem odpowiednim na restaurację, ul. Częstochowska № 31. Cena przystępna. 230—3

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią, wygodami i elektrycznem oświetleniem. Cegielniana 91, wiadomość u stróża. 364-3

Dla jednej osoby umeblowany pokój z pościelą do wynajęcia (przy inteligentnej izraelickiej rodzinie). Wiadomość Długa 68, m. 6. 414—3

Dla pań! Do wynajęcia duży umeblowany pokój. Wólczańska 29, m. 2 450—2

Firanki przyjmuje do prania i na ramy po cenach bardzo przystępnych. Piotrkowska 35 w podwórzu. 139—6

Grupa francuskiego (początkowa) zostaje utworzoną przy Domu Młodzieży Żydowskiej, Południowa 18. Opłata 8—9 mk. miesięcznie przy 8 półtoragodz. wykładach. Zapisy przyjmuje codz. kancelarja Stowarzyszenia Południowa 18 od 8—10 wiecz. 300-2

Motor elektryczny (3 i pół HP) kupię. Kilińskiego 82, u właściciela domu. 420—3

Meble, wyjeżdżając, sprzedam zaraz oraz odstąpię mieszkanie, składające się z dwóch pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami. Wiadomość — Piotrkowska 108 u tapicera. 215—3

Mleczarnia ze stolikami dobrze prosperująca do sprzedania. Oferty sub. „Dobry interes" w adm. Głosu. 467-8

Od zaraz umeblowany pokój z elektrycznością do wynajęcia. Nawrot №34, m. 6. 444—3

Pianistka (berlińskie i moskiewskie konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej. Zawadzka 36, Sołowiejczyk. 89—5

Pokój umeblowany, światło elektryczne—do wynajęcia. Zakątna 41, m. 14.

Plac 40×60 w Rudzie Pabjanickiej, wiorsta od przystanku kolei, do sprzedania. Wiadomość ul. Przędzalniana № 91—25, u Marcina Szczepaniaka. 472—2

Poszukuję posady sklepowej. Mogę złożyć kaucję. Oferty sub „Potrzebująca" do adm. Głosu. 482—3

Pokój duży frontowy, słoneczny przy rodzinie do wynajęcia. Lipowa 20 I p., fr. m. 3 Zastać można od 7—9 w. 367-2

Pomieszczenie wraz z całodziennym utrzymaniem, oraz pomocą w nauce znaleźć może uczeń, przy inteligentnej (izrael.) rodzinie. Lipowa 20, front, I-sze p., m. 3, zastać można od 7—9 w. 368-2

Pokój umebl. z całodziennem utrzymaniem (może też być z pianinem) do wynajęcia. Sienkiewicza 9, front, II piętro, m. 1. 616—2

Poszukuję kompletu z 3—4 osób w celu pobierania lekcji matematyki w zakresie kursu maturalnego. Wiadomość: ul. Kilińskiego 50, Birnbaum; pomiędzy 6 a 7 wieczorem. 508—2

Pokój umeblowany, duży, z elektrycznością od zaraz do wynajęcia. Konstantynowska 54, N. Koebke. 507—2

Restauracja do sprzedania, punkt. pierwszorzędny. Wiadomość: B. Stankiewicz, Zielona 35. 338—3

Restauracja do sprzedania, Karolewska № 4. 436—3

RESTAURACJA
Piotrkowska 66

Śniadania, obiady, kolacje. Bufet obficie zaopatrzony w gorące i zimne zakąski. W każdą sobotę wieprzowina z kotła

Własne wyroby masarskie. 515—1

Szafę machoniową do garderoby oraz nocne stoliki kupię okazyjnie, Al. Kościuszki 39, m. 9, 345—2

Stróż zaraz potrzebny. Wiadomość Przejazd 80. 494-4

Stenografji polskiej udzielam osobom pojedyńczym lub też grupom. Informacje—Pańska 41, od 3—5, prawa oficyna, III-ie piętro. 247—3

Uczenica prof. Rie Wiedeńsk. Konserw. udziela lekcji gry fortepianowej i harmonji. Cegielniana № 62-I, m. 6a. 379-2

Umeblowany stołowy, sypialnia z oddzielnym wejściem, usługą, z całodziennem ustrzymaniem, dla małżeństwa lub kilku panów zaraz do wynajęcia. Wólczańska 41, stróż wskaże. 389—4

Umeblowany pokój do wynajęcia. Benedykta 32, m. 9. 451—2

Umeblowanie z trzech pokoi (salonik, stołowy, sypialnia) eleganckie i w dobrym stanie, z powodu wyjazdu, sprzedam, możliwie zaraz. Oglądać można pomiędzy 10 i 12 i 2—4. Karola 18, front II piętro, na prawo. 519—3

Uczeń z 4-klasowem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiekbądź posady biurowej. Oferty pod „Uczeń" w „Głosie". 433—2

Wczoraj koło godziny 5 zgubiono portfel, zawierający paszport wyd. na imię Arona Świętosławskiego, 55 mrk. Znalazca zechce zatrzymać pieniądze, portfel zaś z paszportem zwrócić na Długą 35, m. 1. 509

Zakład mechaniczny, Główna № 58, przyjmuje reparacje maszyn do szycia u siebie i na miejscu. 184—3

Zaginął biały pies rasy Szczurnik, wabi się „Biały". Proszę odprowadzić za wynagr. na ul. Dzielną № 40, nauczyciel. Nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 440—2

100—300 mrk. otrzyma, kto wskaże mieszkanie od 2 do 4 pokoi z kuchnią, umeblowane, które można będzie wynająć lub z powodu nieobecności właścicieli zarekwirować. Oferty w Głosie pod № 13466. 466—2

2 duże pokoje frontowe, elegancko umeblowane, z elektrycznością, w centrum, do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem lub obiadami. Oferty w adm. Głosu sub „Utrzymanie". 517—1

5000 cegieł starych do sprzedania. Wiadomość: Szefner, Kilińskiego 77. 401—3

Zagubione dokumenty:

Askanas Moses Kalman zgubił kartę węglową № 3957. 469

Berlin Abram Idel zgubił paszport rosyjski zagraniczny, wydany w Piotrogrodzie. 471—3

Birencweig Marjem zgubiła kartę węglową. 479-1

Grobelna Michalina zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 369-3

Gelbsztajn Abram Ojzer zgubił paszport rosyjski, wydany w Piotrkowie. 505—3

Izydorczyk Feliks zgubił paszport tymczasowy w Poddębicach. 485—3

Jachowicz Stefan zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 511—3

Krzak Sender zgubił kartę węglową. 480-1

Kowalski Mordcha zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 473—3

Joskowicz Izrael zgubił paszport niemiecki wyd. w Pabjanicach. 426—3

Kaźmierczyk Władysław zgubił paszport niemiecki wydany w Reklinhausen (Niemcy). 468-3

Kujawski Antoni zgubił kartę węglową № 4445. 580-1

Kuch Majlech zgubił kartę węglową. 465-1

Kostrzewa Marta zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Katowicach. 387—3

Kryska Nuchem zgubił paszport wyd. w Łodzi. 410—3

Kohn Dawid zgubił paszport niemiecki wyd. w łodzi. 442-3

Laks Jakób zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 434-3

Lewin Pinkus zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3

Lewin Szymek zgubił paszport wyd. w Łodzi. 362-3

Landau Icek zgubił paszport wydany w Łodzi. 363—3

Ługowski Teofil zgubił kartę węglową. 461-1

Monat Henryk zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 496—3

Rozenbaum Szmul Fajwel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, za № 4675-10. 421—3

Szlejman Izrael zgubił paszport niemiecki wydany w Szaulen w Kowieńskiej guberni. 462-3

Tomassi Ignacy zgubił kartę węglową. 501—1

Weinberg Lewi Icek zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 492—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.